

# Uroczystą sesją Sejm uczcił Tysiąclecie Państwa Polskiego Podjęcie uchwały

21 bm. Sejm PRL uroczystym, nadzwyczajnym posiedzeniem plenarnym uczcił Tysiąclecie Państwa Polskiego. Przemówienie nt. tysiącle-

nich dziejów naszej ojczyzny, których ukoronowaniem jest Polska Ludowa, wygłosił I sekretarz KC PZPR - poseł Władysław Gomułka. Zbliżyła się godzina 17. Zapelniała się ławy poselskie i loże dla publiczności. Na uroczyste posiedzenie przybyli członkowie, najwyższej władzy PRL z Władysławem Gomułką, Edwardem

(A) Dalszy ciąg na str. 2

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XXI

Łódź, piątek 22 lipca 1966 roku

Nr 173 (6100)

„Powstanie Polski Ludowej było przełomowym zwrotem w historii narodu i państwa polskiego”

## Przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone na sesji Sejmu PRL

Wysoki Sejmie!

Przed 8 laty Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej specjalną uchwałą zainaugurował uroczyste obchody Tysiąclecia historycznych dziejów państwowości polskiej.

Wybraliśmy wigilię 22 rocznicy Manifestu PKWN, dzień 21 lipca, jako najwłaściwszy dla tej sesji Sejmu, dlatego właśnie, aby podkreślić ową nierozdzielność, która łączy socjalistyczną teraźniejszość Polski z tym, co było najlepsze, najbardziej wznieśliśmy, twórcze i patriotyczne w jej przeszłości. Minione 22 lata stanowią bowiem nie tylko najnowszą odcinkę historii Polski, lecz zarazem są uwiecznieniem przebytej przez naród polski drogi dzierżawnej ku wolności i postępowi, drogi, której początki sięgają o wiele dalej w przeszłość niż umownie przyjęte daty 961 czy 966 r.

Nam, pokoleniu budowniczych Polski socjalistycznej, najbliższe są tradycje i dorobek historyczny polskiego ludu pracującego, który przez stulecia trwał na tej ziemi i cierpiąc ucisk własnych, a nieraz obcych wyzyskiwaczy uprawiał polskie pola, rozwinął rzemiosła, tworzył podstawy bytu materialnego narodu i glebę dla jego kultury, który zawsze, w każdej epoce historycznej na swych barkach niósł główny ciężar obrony ziemi ojczystej.

Ale będąc przedstawicielami politycznymi ludu pracującego, rzecznikami jego ideałów i dążeń jesteśmy równocześnie wraz z całym narodem dziedzicami tego wszystkiego, co w przeszłości dla Polski, dla jej rozwoju i dobrobytu uczyniły inne klasy, stany i warstwy społeczne — monarchowie i szlachta, patryjarchat miejski i duchowieństwo, ludzie nauki i kultury.

Czujemy się dziedzicami całej, bogatej i złożonej spuścizny dziejowej narodu.

Złożony charakter losu historycznego Polaków, pełen sprzeczności i kontrastów bieg naszych dziejów nagromadził wielkie bogactwo doświadczeń politycznych i nauk z przeszłości, które stanowią nieodłączną część polskiej myśli politycznej. Marksistowska analiza historii Polski, a zwłaszcza badania prowadzone w związku z Tysiącleciem, pozwalają nam dzisiaj pełniej, z lepszym uzasadnieniem i większą precyzją wydoływać z przeszłości doświadczeń Polski te najbardziej fundamentalne wartości i nauki, które pozostaną źródłem siły moralnej, patriotyzmu i ideowości.

Rok bieżący jest ostatnim z lat obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę, że państwo Piastów, które tysiąc lat temu ujawniło się jako jeden z najważniejszych składników politycznego i gospodarczego obrazu Europy, ma tradycje o wiele dawniejsze i bogatsze. Przemówienie, takie jak Polan, Wiślan, które później wesz-

### Znaczki pocztowe na 1000-lecie

Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, Ministerstwo Łączności wprowadziło 21 bm. do obrotu pamiątkowe znaczki pocztowe. W skład nowej serii wchodzi 4 znaczki. Wszystkie mają złote tło. Na jednym z nich wartości 60 gr. umieszczony jest biały orzeł, w środku czerwonej tarczy, na drugim zaś — tej samej wartości nominalnej — flaga państwowa. Oba znaczki mają odmiany różniące się tylko wartością (2,50 zł).

W pierwszym dniu obrotu znaczków ukazały się pamiątkowe koperty.

W skład większego organizmu, o którym właśnie tysiąc lat temu pisał współczesny kupiec i podróżnik Ibrahim Ibn Jakub: „Kraj Mieszka to najrozleglejszy ze słowiańskich krajów”. To dobrowolne zjednoczenie nastąpiło przede wszystkim w obliczu narastającego niebezpieczeństwa ze strony grabieżczych feudałów niemieckich. Nie oparli im się rozbite i skłócone plemiona Lutyków, Obdrytów i szeregi innych plemion zachodniosłowiańskich. Skuteczny odpór feudałom niemieckim dało dopiero państwo Piastów. I to jego największy wkład w dzieje Europy. Jest to zarazem dowód siły i wysoko rozwiniętej organizacji gospodarczej i wojskowej tego państwa.

W ówczesnej Europie pełnoprawnym współczesnikiem polityki międzynarodowej mogło być tylko państwo chrześcijańskie. I to był pierwszy powód, dla którego Polska piastowska, podobnie, jak wszystkie ościennie państwa przyjęła nową religię.

Przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę piastowską wytrącało „misyjny” orzeł z rąk feudałów niemieckich. Nie likwidowało to jednak całkowicie niebezpieczeństwa podporządkowania ziem polskich Niemcom przy pomocy kościoła. Mimo bowiem przyjęcia chrztu za pośrednictwem Czech, do zwierzchnictwa nad kościołem w Polsce pretendowało przez długie lata arcybiskupstwo magdeburskie co potwierdzone było przez papieża Benedykta IX, Leona IX i Innocentego II, a nie zostało zrealizowane tylko ze względu na zdecydowany opór władców polskich i związanej z nimi hierarchii kościelnej.

W sumie — chrzest był dziełem państwa i jego organem był za pierwszych Piastów kościół polski, służący wzmocnieniu jego sił obronnych.

Rozbicie dzielnicowe, w ramach którego również do-

konął się określony postęp gospodarczy i społeczny, było w Polsce połączone z wielkim ryzykiem dla istnienia państwa i narodu. W tym okresie osłabła bowiem zdolność poważniejszych władców rozdrobnionych dzielnic do stawiania czoła zaborszym atakom niemieckich feudałów.

Ponurym rezultatem okresu rozbitcia dzielnicowego i politycznej krótkowzroczności niektórych książąt mazowieckich było usadowienie się na północy kraju zakonu krzyżackiego. Groźba rozszerzenia się ekspansji tego obcego tworu na ziemię polską stała się ważnym czynnikiem przyspieszającym odbudowę jedności państwowej Polski.

Godne jest podkreślenia, że Polska Piastów prowadziła w ciągu wieków wiele wojen z Niemcami, nigdy jednak nie sięgała po ziemie niemieckie, zawsze jest to obrona przed agresją. Równocześnie z wyjątkiem sporu o Grody Czerwińskie, nie prowadziła wojen przeciw swym słowiańskim sąsiadom z południa i wschodu. Nie można bowiem za nie uważać włączenia się poszczególne władcy w normalne dla ówczesnej epoki spory dynastyczne.

Groźne niebezpieczeństwo, jakie na przełomie XIV i XV wieku stanęło przed Polską i Litwą, w postaci zachłannego i żądnego wciąż nowych podbojów zakonu krzyżackiego, popieranego przez całe ówczesne Niemcy, stało u podłoża Unii Polsko-Litewskiej. Owocem tego politycznego i militarnego sojuszu był wiekopomny triumf polsko-litewsko-ruskiego oręża pod Grunwaldem, a w następstwie ostateczna klęska zakonu, odzyskanie przez Polskę Pomorza Gdańskiego i Warmii oraz objęcie zwierzchnim władaniem reszty ziem Zakonnych, przekształconych następnie w tzw. Prusy Książęce. Z dawnego terytorium piastowskiego poza granicami

(Dalszy ciąg na str. 3)



— Czy ta różnica wieków nie jest przeszkodą w małżeństwie?  
— Ależ skąd. Ci państwo młodzi doskonale się ze sobą zgadzają.

rys. Jerzy Urbanowicz

Z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego i Święta Odrodzenia

### Akademia w Moskwie

W czwartek w sali Centralnego Domu Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademicka z okazji 22 rocznicy wyzwolenia Polski i 1000-lecia Państwa Polskiego.

czący delegacji Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, członek Prezydium ZG TPP-R, wiceminister oświaty PRL, E. Herok.

W prezydium akademii zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC KPZR, A. Pelsze, członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR D. Polanski, sekretarz KC KPZR F. Kulakow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Jefriemow, minister obrony, marszałek Związku Radzieckiego R. Malinowski i inni.

W prezydium zasiadli również ambasador PRL w ZSRR E. Pszczółkowski, przewodni-

**W Łodzi 12 salw  
artylerijskich  
na cześć 22 Lipca**

Na podstawie rozkazu ministra obrony narodowej marszałka Mariana Spychalskiego w dniu Święta Odrodzenia — tj. dziś o godz. 13 — zostanie oddanych w Łodzi 12 salw artylerijskich dla uczczenia 22 rocznicy Manifestu PKWN.

Z okazji  
Lipcowego Święta  
składamy naszym Czytelnikom  
najserdeczniejsze życzenia

Zespół  
„Dziennika Łódzkiego”

## SPOŁECZNA PODRÓŻ „PO POLSKU”

Najbardziej fascynujące w powojennej historii naszego kraju wydają się być ogromne zmiany społeczne. Społeczne stwo dzisiejsze jest tak różne od przedwojennego, że tamto nie może być dlań punktem odniesienia. Może być co najwyżej tem, które uwytknęło charakter współczesności...

### Zniknęły z powierzchni naszej ziemi

całe klasy i warstwy, w tym i te przewodzące, nadające ton innym. Powstały zupełnie nowe, rozpoznałne tylko poprzez starą nazwę. Któż dziś spośród 31,7 miliona Polaków, z których 41 proc. urodziło się i wychowało w latach władzy ludowej, pamięta np. zie-

mian? Ziemiańskie i arystokratyczne nawet dla obecnych „trzydziestolatków” mityczne postacie. Mityczne postacie w 1928 roku stanowiły 6,1 proc. postów na Sejm i 11,7 proc. senatorów. Mimo, że było ich z rodzinami zaledwie 179 tys. tj. 0,36 proc. ludności kraju, skupiali w swych majątkach 27 proc. powierzchni całego państwa i używali blisko 650 tys. pracujących w ich dobrach ludzi: doradców, ordynariuszy, komorników, rządców, ekonomów, pisarzy itp. Ci, którzy stali na szczycie społecznej drabiny w przedwojennej Polsce, których prestiż wywodził nie tylko ze stanu posiadania, ale i wielowiekowej tradycji, już tylko do tej tradycji należą. Wojna i okupacja rozpoczęły proces likwidacji ziemiaństwa jako klasy. Manifest PKWN stał się podstawą prawną likwidacji jej ekonomicznych podstaw.

Podobny był los burżuazji — drugiej z panujących klas okresu międzywojennego. Klasy najbogatszej, uzależniającej m. in. ponad 800 tys. robotników pracujących w jej fabrykach, stosunkowo niechętniej — wraz z rodzinami, mniej niż półmilionowej i mocno powiązanej kapitałami — z zagranicą.

Klasycznym przykładem „zagłady” tej klasy jest właśnie Łódź — do czasów wojny „wylegarnia” wielkich burżujów. Takich na przykład — jak widzewski królik — Oskar Kon. Dziś do przeszłości należy już nie tylko Kon, ale i legenda o Oskarze Konie... niepospolitym draniu, legenda o Konie-szczęściarzu, legenda o wyjątkowo bezwzględny wyzyskiwacz, jakim był w porównaniu z innymi łódzkimi fabrykantami\*).

Zupełnie co innego „spotkało” trzecią w przedwojennej hierarchii

wyższości i ważności grupe społeczną — inteligencję. Jest ona warstwa absolutnie i

### zasadniczo odmienioną

zarówno ilościowo jak i jakościowo. Dzielniejszy inteligent potrafi wygrać międzynarodowy konkurs i potrafi powiedzieć, że „stał za masłem”, „ktoś” puka, „cóż” go boli i ma „karuzel w głowie”. Potrafi mieć niezupełnie czyste paznokcie, pokazać się w towarzystwie bez krawata, za to z dwudniowym zarostem i... absolutnym brakiem zorientowania w ostatnich owinkach kulturalnych. Towarzystwo zaś co najwyżej uzna, że jest niechlujny i nieciekawy. Przedwojenne „towarzystwo” uznaloby go za chama. Dziś bowiem zewnętrzne atrybuty inteligencji jak poprawność języ-

kowa, kulturalne i towarzyskie obycie nie mają już tak zasadniczej wagi dla tej warstwy. Wraz z ogromnym, niemal trzykrotnym jej wzrostem — z około 700 tys. pracowników umysłowych w latach 30-tych, do ponad 2 milionów w latach 60-tych, zmieniła ona nie tylko „skórę”, ale i „wnętrze”. Z około 85 tys. przedwojennych absolwentów szkół wyższych znieła 1/3, w niektórych zawodach — połowa. Ich miejsce zajmowali pośpiesznie z konieczności awansowani i pośpiesznie szkoleni — nieinteligentni, którzy szybko przewyższyli liczbą starszą inteligencję. Z tej m. in. racji jeszcze 10 lat temu 90,5 proc. głównych księgowych w przemyśle, 77 proc. dyrektorów i 67 proc. głównych inżynierów nie miało niezbędnego do pełnienia tych funkcji wykształcenia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

# Uroczysta sesja Sejmu

(A) Dokończenie ze str. 1  
DEM OCHABEM i JOZEFEM  
CYRANKIEWICZEM, członkowie  
Rady Państwa i rządu.

Obecna jest delegacja parla-  
mentu Kanady z przewodniczą-  
cym senatu SIDNEYEM JOH-  
NEM SMITHEM.

W łóż dyplomatycznej — am-  
basadorowie państw obcych  
akredytowani w Polsce.

Około 120 dziennikarzy z tru-  
dem mieli się w łóż prasow-  
ej. Przybyło tu ok. 30 dzien-  
nikarzy zagranicznych, akredyto-  
wanych w naszym kraju i tych,  
którzy specjalnie przyjechali  
do Polski na tegoroczne uro-  
czystości lipcowe.

O godz. 17 marszałek Sejmu  
— CZESŁAW WYCECH otwie-  
ra posiedzenie.

Zebrał się dziś — mówił  
Czesław Wycech — zgodnie z  
uchwałą podjętą przez wysoki  
Sejm w dniu 17 czerwca br.,  
aby w tym uroczystym zgro-  
madzeniu — przylączy się do  
uroczystości odbywającej się  
ostatnim roku proklamowania  
przez Sejm obchodów Tysiącle-  
cia Państwa Polskiego.

Marszałek Sejmu serdecznie  
wita wszystkich gości przyby-  
łych na uroczyste posiedzenie  
Izby.

Po zatwierdzeniu przez Izbę  
porządku dziennego — marszał-  
ek Sejmu prosi o zabranie gło-  
su i sekretarza KC PZPR —  
pos. Władysława Gomułkę.

Z głęboką uwagą słucha Izba  
słów Władysława Gomułki,  
który przemawia z trybuny  
sejmowej w imieniu trzech  
partii politycznych: PZPR,  
ZSL i SD, stanowiących trzon  
Frontu Jedności Narodu. Jego  
przemówienie zostaje przyję-  
te długotrwałą owacją. (Tekst

przemówienia publikujemy od-  
dzielnie).

Na zakończenie posiedzenia  
marszałek Sejmu — Czesław  
Wycech w imieniu Konwentu  
Seniorów zgłasza projekt uch-  
wały Sejmu związanej z ob-  
chodami Tysiąclecia Państwa  
Polskiego.

Sejm powziął uchwałę jed-  
nomyślnie.  
Na tym nadzwyczajna sesja  
Sejmu zostaje zamknięta.

W dniu uroczystej sesji Sej-  
mu posłowie i członkowie rzą-  
du otrzymali Medale Tysiącle-  
cia wraz z dyplomami pami-  
ątkowymi podpisanymi  
przez przewodniczącego OK  
FJN — Edwarda Ochabę. Me-  
dale te — jak głosi dyplom —  
przyznane zostały w uznaniu  
wkładu w obchody Tysiącle-  
cia Państwa Polskiego jako  
pamiątka lat jubileuszowych.

## Uchwała Sejmu PRL z dnia 21 lipca 1966 r.

Sejm Polskiej Rzeczypospo-  
litej Ludowej zebrał na  
nadzwyczajnej sesji w War-  
szawie w dniu 21 lipca 1966 r.  
dla uczczenia 1000-lecia Pań-  
stwa Polskiego aprobeje w ca-  
łej pełni myśli przewodniej  
oraz wnioski z doświadczeń  
działów Polski przedstawione  
w przemówieniu I sekretarza  
Komitetu Centralnego Polskiej  
Zjednoczonej Partii Robotni-  
czej posła Władysława Gomułki.

Sejm Polskiej Rzeczypospo-  
litej Ludowej wyraża  
uznanie wszystkim obywatelom,  
którzy swą pracą zawo-  
dową i społeczną, swą ofiar-  
nością i czynnym udziałem  
w ogólnonarodowych milenij-  
nych manifestacjach przyczyni-  
li się do godnego uczczenia  
wielkiego jubileuszu naszej  
Ojczyzny.

Sejm Polskiej Rzeczypospo-  
litej Ludowej wyraża prze-  
konanie, że obchody 1000-lecia  
państwowości polskiej jesz-  
cze mocniej zespolą całe spo-

## Depesze gratulacyjne od przywódców ZSRR

Z okazji 22 rocznicy Oj-  
rodzenia Polski i uroczy-  
stości Tysiąclecia Państwa  
Polskiego, przywódcy ra-  
dziecy przesyłali na ręce I  
sekretarza KC PZPR Wł.  
Gomułki, przewodniczącego  
Rady Państwa PRL E.  
Ochabę i prezesa Rady Mi-  
nistrów J. Cyrankiewicza  
depesze gratulacyjne.

## Francuskie doświadczenie z bombą atomową

Francuskie Ministerstwo Obro-  
ny oznajmiło w czwartek, że  
na wyspie Mururoa na Pacyfiku  
dokonano nowego doświadcze-  
nia z bombą atomową, która  
zrzucana została z samolotu  
i nie wybuchła dzięki spraw-  
nemu działaniu mechanizmu  
zabezpieczającego.

Oddziały amerykańskie i  
południowowietnamskie kon-  
tynuują „operację Hastings”  
przeciwko „partyzantom”.  
Walki toczą się głównie na  
południe od strefy zdemilita-  
ryzowanej. Lotnictwo nadal  
bombarduje domniemane pozycje  
partyzantów, wsoberając  
działania wojsk naziemnych.

W związku ze świętem pań-  
stwowym PRL oraz kulmina-  
cyjnym punktem obchodów  
Tysiąclecia Polski, sekretarz  
generały ONZ, U Thant,  
przekazał charge d'affaires

## Specjalne orędzie U Thanta z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego

PRL w ONZ, Eugeniuszowi  
Wynerowi specjalne orędzie  
z tej okazji. Tekst orędzia  
podajemy poniżej.

„Jestem zadowolony, że Ty-  
siącletcie Polski daje mi okazję  
do przesłania życzeń i  
gratulacji rządowi i narodo-  
wi tego dumnego i starego  
kraju.

Tysiąc lat państwowości to  
długi okres w historii współ-  
czesnej ludzkości. Co więcej,  
ostatnie tysiąc lat obfitowało  
w wydarzenia, które wstrzą-  
snęły światem i niewątpliwie  
zrewolucjonizowały go — triumf  
fajne czasy odkryć, postępu  
technicznego oraz rozwoju  
kulturalnego i społecznego,  
jak również tragiczne okresy  
ucisku, nędzy i wojny.

Polska miała w tym wszyst-  
kim swój udział, bezspornie  
szerszy niż większość in-  
nych krajów podobnej wiel-  
kości. Historia tysiąclecia,  
tak jak ją ja widzę, to dzie-  
nie nie kończącej się walki  
narodu polskiego o potwier-  
dzenie jego indywidualności  
i niepodległości narodowej,  
Cierpienia i męstwo Polski  
osiągnęły szczyt w czasie dru-  
giej wojny światowej; wśród  
ruin spowodowanych tą woj-  
ną, naród polski dotonał  
wielkiego dzieła odbudowy  
społecznej i materialnej, któ-  
ra nadaje tysiącleciu pań-  
stwa nową i wyróżniającą  
się postać.

Na przyszłość życzę Polsce i  
jej narodowi omyślności,  
postępu i pokoju.”

**POGODA**  
Zachmurzenie na ogół umiar-  
kowane. Możliwe przelotne o-  
pady i burze. Temperatura  
maksymalna około 26 stopni C.  
Wiatry słabe, okresami umiar-  
kowane. (reg.)

## Problem wietnamski

- Pirackie naloty na DRW
- Atak partyzantów na lotnisko Quang Ngai
- Nowa próba samobójstwa mnicha buddyjskiego

Mimo ciężkich strat, lotnic-  
two amerykańskie rozwinęło  
naloty na północny Wietnam  
— podaje AFP. W środę pi-  
rackie samoloty USA zbom-  
bardowały 11 nowych zbior-  
ników z paliwem na obszar-  
ze Demokratycznej Republi-  
ki Wietnamu. Ogółem 20 bm.  
lotnictwo USA dokonało 110  
nalotów na północny Wiet-  
nam. Zaatakowane zbiorniki  
znajdowały się w rejonie  
Hanoi, Vinh, i Dong Hoi,  
jednak w znacznej odległości  
od tych miast. W odległości  
kilkudziesięciu kilometrów na  
północ od stolicy północnowiet-  
namska obrona przeciwlotni-  
cza wystrzeliła w stronę 9  
napastycznych samolotów z  
rakiet ziemia-powietrze.

Od chwili rozpoczęcia opera-  
cji dokonano ogółem 443 nalot-  
ów.  
Partyzanci zaatakowali ur-  
ządzenia lotniska Quang  
Ngai. Lotnisko ostrzeżliwie  
zostało z moździerzy wśród  
personelu lotniska sa straży.  
18-letni mnich buddyjski  
Quan Tuong usiłował spalić  
się żywcem w czwartek na  
jednej z głównych ulic Saj-  
gonu, u wejścia do lokalu  
młodzieży buddyjskiej, gdzie  
odbywało się zebranie reli-  
gijnych i świeckich działaczy  
w celu zorganizowania nowo-  
go ruchu opozycyjnego.

Młody mnich podał swoje  
żaty oblane uprzednio  
benzyną. Po kilku minutach,  
na miejsce przybyło kilku  
dziennikarzy, którzy ugasił  
płomień. Mnich w bardzo  
ciężkim stanie odwieziony zo-  
stał do szpitala.

## „Gemini-10” zakończył lot

Kosmonauta John Young  
Michael Collins wodowali  
czwartek wieczorem na  
tłentyku w swoim statku  
mini-10” kończąc trzy-  
dniową wyprawę z powrotem  
podczas której spotkali  
kolejną z dwiema rakiet-  
„Agena”.

## Z Indonezji

Opublikowano w Djakar-  
cie — donosi Reuters —  
oswiadczenie prawicowej  
izacji studenckiej KAMI, dnie  
galące się, by general Su-  
narjo, prezydent Indonezji,  
premier w nowym gabinecie  
równocześnie pełnił swoje  
funkcje w szefostwie  
pieczętnictwa i obrony

## R. Mason ambasorem W. Brytanii w MRL

Królowa Elżbieta II  
tzwierdziła nominację  
sona na stanowisko amba-  
dora W. Brytanii w Mongo-  
lskiej Republice Ludowej.  
Mason obejmie nowe sta-  
wisko na początku sier-  
pnia.

## »Prawda« o kłamstwach propagandy amerykańskiej

Dziennik „Prawda” zamie-  
ścił w czwartek notatkę, któ-  
rej autor piętnuje kłamstwa  
propagandy amerykańskiej  
na temat tzw. „współpracy  
radziecko-amerykańskiej w  
dziedzinie polityki zagranicz-  
nej”.

„W tych dniach — czyta-  
my w notatce — w „Chris-  
tian Science Monitor” ukazał  
się kolejny prowokacyjny  
artykuł, który zawiera nie-  
zwyczajnie absurdalne twierd-  
zenia, jakoby ZSRR... był zan-  
teresowany w utrzymaniu  
wojsk amerykańskich w Eu-  
ropie, — ponieważ — rzekomo

„Moskwa dobrze wie, iż  
amerykańska obecność w  
i na terytorium niemieckim  
może stanowić silny środek  
hamujący wobec nadmiern-  
nych rozszerzeń zachodnio-  
amerykańskich wojsk  
mickich”.

Ten wymysł — pisze dalej —  
autor — potrzebny był kla-  
skom „po to, aby spróbować  
raz jeszcze podtrzymać  
maskowane już prowokacje  
nie twierdzenie o rzekomo-  
możliwości jakiegś „współwa-  
ny między Moskwą a Wm uni-  
szynowaniem, która byłaby z  
wymierzona przeciwko inter-  
sont narodu wietnamskiego.

## Od 25 bm. kasy NBP rozpoczną wydawanie srebrnych stużłotówek

22 bm. — to dzień oficjalne-  
go wprowadzenia do obiegu  
jubileuszowych monet 100-  
tyletich, emitowanych dla uczte-  
nia 1000-lecia Państwa Polskie-  
go. Monety wybite zostały ze  
srebra wysokiej, 900 próby.

Na przedniej stronie nowych  
monet widnieją postacie Miesz-  
ka i Dąbrówki, napis „Ty-  
siącletcie Państwa Polskiego”,  
oraz nominal 100 zł. Na stronie  
odwrotnej znajduje się orzeł  
— okólny napisem „Polska  
Rzeczpospolita Ludowa 1966”;  
dookoła obrzeża monety — 17  
herbów miast wojewódzkich.

Zainteresowanie jubileuszową  
monetą jest duże. Np. w War-  
szawie ludność wykupiła u „Po-  
bilera” wszystkie bony u-  
ważające po odprzedaży  
w tym przedsiębiorstwie okreś-  
lonej ilości srebra — do otrzy-  
mania w kasach NBP nowej  
srebrnej monety, po wpłaceniu  
równowartości 100 zł. W kra-  
ju wykupiono przeciętnie 85  
proc. ogólnej liczby bonów.  
Moneta wybita została w 100  
tys. egzemplarzy i tyle wy-  
puszczono bonów; o ile okaże  
się konieczne, istnieje możli-  
wość wznowienia emisji.

Przewidywany pierwotnie ter-  
min rozpoczęcia przez kasy  
NBP wydania jubileuszowych  
100-żłotówek — 23 bm. uległ  
zmianie ze względu na to, iż

jest to w banku dzień wolny  
od pracy. W związku z tym  
kasy NBP rozpoczną wyda-  
nie nowych monet z dniem  
22 bm.

## Kronika wypadków

W Łodzi przy zbiegu ul.  
Sterlinga i Rewolucji 1905  
stał się wypadek. W wyniku  
zderzenia trzech samochodów  
mechanów. W wyniku zder-  
nia Ryszard Damański (zau-  
pietruśkiński 29) doznał obra-  
żeń ciała i przebywa w szpi-  
talu im. Biegańskiego.

W miejscowości Bolek pow.  
Rawa Mazowiecka od wyłada-  
wań atmosferycznych spłona-  
budynek mieszkalny, obora  
stodoła. Poszkodowany — Cze-  
sław Debski. W gaszeniu po-  
żaru brały udział trzy jednost-  
ki straży pożarnej.

W Annowie pow. Podębicki  
spłona stodoła i obora, po-  
szkodowany — Stanisław Gra-  
bski. Przyczyną pożaru były  
również wyładowania atmosf-  
ryczne. (reg.)

Dnia 20 lipca 1966 r. zmarła, przeżywszy lat 80  
S. P.  
**Florentyna  
Walicka**  
z POLKÓW  
Pogrzeb odbędzie się dnia  
23 bm., o godz. 16 z kaplicy  
cmentarza „rym.-kat.” na Do-  
lach, o czym zawiadamiają,  
pogrzeźni w śródmieściu smu-  
tku  
MAZ, DZIECI, SYNOWA,  
ZIĘCIEWIE i WNUKI

Dnia 20 lipca 1966 r. zmarł  
mgr Andrzej  
**Nicpan**  
dyrektor XXV Liceum Ogól-  
noksztalcącego im. Stefana  
Zeromskiego w Łodzi.  
W Zmarłym tracimy wario-  
ściwego człowieka, doskona-  
łego pedagoga, wzorowego  
nauczyciela i wychowawcę  
oddanego młodzieży.  
KURATORIUM OKRĘGU  
SZKOLNEGO m. ŁODZI

Kol. MARI KLIMCZAK  
wyraża głębokiego współczu-  
cia z powodu zgonu  
**MATKI**  
składają,  
ZARZĄD, RADA, KOLE-  
ZANKI i KOLEDZY ze  
SPOŁDZIELNI „XENON”  
w ŁODZI

Dnia 20 lipca 1966 r. zmarł  
mgr  
**Andrzej Ryszard  
NICPAN**  
dyr. XXV LO im. Stefana  
Zeromskiego w Łodzi.  
Cechował Go wielki zapał i  
ogromny entuzjazm do pracy  
pedagogicznej. Pamięć o nim  
pozostanie w sercach naszych  
na zawsze  
SEKCYJA DYREKTORÓW  
LICEÓW OGÓLNO-  
KSZTAŁCĄCYCH  
w ŁODZI

Głównemu księgowemu ob.  
JOZEFOWI KLIMCZAKOWI  
wyraża serdecznego współczu-  
cia z powodu śmierci  
**Teściowej**  
składają  
ZARZĄD, RADA oraz KO-  
LEZANKI i KOLEDZY ze  
SP-NI PRACY CHEMIKÓW  
„ARGON” w ŁODZI

**Autobus MPK  
wjechał w wykop**  
Wczoraj około godz. 7.50 na  
ul. Wysokiej przy wiadukcie  
kolejowym autobus MPK pro-  
wadzony przez Włodzimierza  
Kopcia (zam. Aleksandrowska  
18a) najechał na drewniany  
podkład zabezpieczający wy-  
kop. Jedna z desek przebiła  
podłogę autobusu i wraz z sie-  
dzeniem przyniosła do sifitu  
Stanisława Misiaka (Tuwima  
69). Doznał on bardzo ciężkich  
obrażeń ciała. Natomiast Hen-  
ryk Dmochowski (Maksuszyn-  
skiego 7) po udzieleniu pomo-  
cy lekarskiej został zwolniony  
do domu. (reg.)

Dnia 20. VII. 1966 r. zmarł  
mgr Andrzej  
**Nicpan**  
dyrektor XXV Liceum Ogól-  
noksztalcącego w Łodzi, dłu-  
goletni, ceniony działacz i  
członek Zarządu Okręgowego  
Szkolnego Związku Sportowe-  
go m. Łodzi.  
RODZINIE Zmarłego naj-  
głębsze wyraża współczucia  
składają  
ZARZĄD DZIELNICOWY  
ŁÓDZ-GÓRNA i ZARZĄD  
OKRĘGOWY SZKOLNEGO  
ZWIĄZKU SPORTOWEGO  
m. ŁODZI

# SPOŁECZNA PODRÓŻ „PO POLSKU”

(Dalszy ciąg ze str. 1)  
Nowa inteligencja z „pierwsze-  
go rzutu” z czasem zostaje wypie-  
rana przez również nową, intelli-  
gencję z „drugiego rzutu” — tzn.,  
już z normalnym, powojennym  
wykształceniem, za to — ponad  
połowa, z niernormalnym w poje-  
ciu przedwojennym, pochodzeniem  
— robotniczym lub chłopskim. Spo-  
śród tych trzech grup w war-  
stwie obecnej inteligencji zanika-  
jąca jest dziś „stara” przedwoje-  
na stanowiąca ok. (10 proc.). Naj-  
bardziej dynamiczną i nadająca  
ten staje się powojenna intelli-  
gencja z „prawdziwym” dyplomem  
wyższej lub średniej szkoły. Na-  
zywają ją pokoleniem „trzydzie-  
stolatków”, „managerów”, „tech-  
nokratów”. Od przedwojennej odr-  
óżnia ją zdecydowanie technicz-  
ny, a nie humanistyczny charak-  
ter — jedna trzecia ludzi z wyż-  
szym wykształceniem to inżynie-

rowie, którzy wraz z technicznymi  
stanowią półmilionową armię, i  
brak dążności do kulturalnego i  
„duchowego” przewodzenia naro-  
dowi. Od powojennej — awansowa-  
nej, ukształtowanej nie w walce  
politycznej lecz na wyższych u-  
miarach postawy żywotne, trzeba  
kalkulacja w sprawach ideologi-  
cznych i porównywanie osiągnię-  
nie z tym co było, lecz z tym, co  
— jak ich uczono — być powinno.  
Symbolem obecnej inteligencji jest  
w pewnym stopniu inteligencja  
naszego miasta. Zarówno ta poten-  
cjalna — 18 tys. kształcących się  
na wyższych uczelniach, których  
przedtem nie było, jak i ta pracu-  
jąca, wśród której gros stanowią  
technicy i „trzydziestolatków”.  
dzierżąca już władzę w przemyśle  
metalowym i włókienniczym. Inte-  
gracja jej dokonuje się nie jak  
przed wojną na zasadzie „my,  
inteligenci”, lecz wokół poszcze-

gólnych ważniejszych i mniej waż-  
nych dla gospodarki zawodów.  
Zasadnicze zmiany zaszyły rów-  
nież na czwartym i piątym od gó-  
ry szczeblu przedwojennej drabiny  
społecznej — w drobniomieszkań-  
stwie i chłopstwie. Można powie-  
dzić paradoksalnie, że nasze czasy  
stworzyły nowy typ drobno-  
mieszkaństwa, nawet wlicznie z  
nazwą: „prywatyzacja”. Warstwa  
ta stanowiąca przed wojną 11 proc.  
ludności kraju, bardzo zmalała,  
zmieniła charakter i stała się nad-  
zwyczajnie płynna. Nie ma już no-  
39 tys. przedwojennych handlarzy  
— domokrajców, zanikają stawni z  
kunsztu mistrzowie rzemieślnicy.  
A tradycyjne drobniomieszkań-  
stwo lokuje się coraz częściej w... spó-  
dzielczości.

Chłoptwo, klasa przed wojną  
najliczniejsza (52 proc. narodu), a  
zarazem najmniej wykształcona,

masa „na grzbiecie której pisano  
historię często wbrew jej woli” —  
zmieniło oblicze nie do poznania.  
Symbolicznym niejako może być rok  
obecny, w którym to po raz pierw-  
szy w Tysiącleciu liczbą ludności  
w mieście zrówna się z liczbą lud-  
ności na wsi. Do tego wyrównania  
walczy przyczynił się systematyczny  
spadek zatrudnionych w rolnictwie  
i trzymilionowa, powojenna wędrow-  
ka „wsiołowych” do miast. Łódź np.  
— klasyczny przykład podróży „po  
polsku”, powitała wyzwolenie z 35  
proc. ludności przedwojennej, resz-  
tę zaś stanowili przybysze ze wsi.  
Równie charakterystyczny — o prze-  
mysłowa migracja jest dla tej klas-  
y: powstanie w jej łonie zupełnie  
nowych warstw — blisko milionowej  
warstwy chłopów-robotników i  
w sumie kilkuset tysięcy warstwy  
chłopów-społdzielców, chłopów-urzęd-  
ników, chłopów-przedsiębiorców;  
absolutna zmiana charakteru warst-

wy robotników rolnych — cztero-  
krotne jej zmniejszenie; zanik wy-  
redug Rocznicy, przekształp. 1203 „szu-  
canie — powolne, chłopca w rolnika, przedwojen-  
traktującego gospodarke jako przedewszyst-  
bięstwo, a nie ojcowiznę; 20-0 w 2/3 był  
procentowy udział wśród studiują-  
cych młodzieży wiejskiej.

Zupełnie specyficzne zmiany za-  
szły w klasie robotniczej, rządzącej  
w klasie „Z awansu”  
Wzrosła od przed wojny liczebnie  
z 20 proc. do 40 proc. ogółu ludno-  
ści — wraz z rodzinami stanowi po-  
nad 13 mln. Stała się klasą zupeł-  
nie nową, młodą i w pewnym sen-  
sie — przejęciową. Czterokrotnie  
zwiększyła się liczba robotników  
zatrudnionych w przemyśle i bu-  
rowaniu.



Powiadają, że Warszawa da się lubić — Toruń lubić trzeba. Jest to bowiem wśród miast polskich rzadki klejnot, gdzie przeszłość wrzeźbiła się w kamień cichych uliczek, po których flegmatycznie przechadza się historia pod rękę z współczesnością. Pospacerujmy i my razem z nimi.

# TORUŃ PERŁA TYSIĄCLECIA

Do kustosa toruńskiego, muzeum zgłosił się niedawno pewien kierownik sklepu mięsnego. Przyniósł z sobą wielki rzeźnicki nóż pamiątkę po swoich pradziadkach. Kustosz w lot się domyślił, że przodkowie ofiarodawcy niewiele wspólnego mieli z MMH. Nóż był cennym okazem katowskiego topora. Taka rzecz stać się mogła jedynie w Toruniu. Istota anegdota nie tkwi zresztą tylko w pomyśle kierownika sklepu, lecz również w tym, że w Toruniu pamiątki rodzinne okazują się często pamiątkami historycznymi o bezcennej muzealnej wartości.

Niemniej Toruń, choć ciężar odeszłych wieków dźwiga na posadach swych kupieckich kamieniczek, bogata acz ze smakiem wyornamentowana, nie jest wyłącznie miastem - muzeum, miastem - pamiątką, miastem - reliktem, lecz żywym organizmem urbanistycznym, rozwijającym się mądrze i celowo. Już obecnie jest tu więcej nowoczesnych zakładów, niż zabytków historycznych, choć zabytków jest dużo. Na 50 zakładów grupy „zerowej”, jakie posiada nasz kraj, pięć z nich mieści się w Toruniu. Toruńska Starówka w przeciwieństwie do warszawskiej, gdańskiej czy lubelskiej jest autentyczna. To nie makietka, a średniowieczny oryginał.

Nie więc dziwnego, że wycieczki, które zwiedzają Polskę w trybie niejako przyspieszonym, chętnie do Torunia przyjeżdżają. A przecież miasto się nie reklamuje. Jego pojemność turystyczna jest bowiem bardzo mała. Hotele posiada jeszcze średniowieczne. Wprawdzie w za jeżdżie „Pod Trzema Koronami” zatrzymywali się niegdyś nawet królowie polscy i wcale na warunki hotelowe nie narzekali. Widocznie jednak dzisiejsi turyści mają większe wymagania niż Władysław Jagiełło. Któryś z nich, przyjeżdżając do Torunia na delegację, odebrał hołd krzyżacki i podpisał pokój toruński. Ukonfirmowali tym wydarzeniem (historycznym), rajcowie miejscy zafundowali królowi i sęcy zaufanym gratulacje i w jego świetle miłości. Prawdopodobnie miała to być re-

kompensata za niewygodę noclegu. Królowi się to spodobało. Tylko jeden mnich pobożny pisał o tym do drugiego mnicha pobożnego z wielkim zgrozzeniem. Jednakże ani król, ani mieszczanie się tym zbytnio nie przejęli. Mieszczanie toruńscy lubili zbytki. Dobrze im się wtedy powodziło. Świadczy o tym choćby i to, że na Wojnę Trzynastoletnią wydadł tyle, ile wynosił w tym czasie 50-letni dochód Krakowa. Nie dziwnego. Handlowali przecież z całym ówczesnym światem, a do portu tutejszego zawijały nawet pełnomorskie statki.

Nawiązuje do tych świetnych tradycji rozwojowych, dzisiejszy toruński przemysł (chemiczny, maszynowy, elektryczny i włókienniczy), eksportując swe wyroby na wschód i na zachód. Zapadła także decyzja o budowie wielkiego portu rzeczno-wodnego w Toruniu. Przed pół rokiem oddano tutaj do użytku największą i najnowocześniejszą w Polsce fabrykę włókna chemicznego. Produkcja dzienna — 7,5 tony; w najbliższych latach 30 ton. Przed dwoma laty uruchomiono także fabrykę elany. Pierwsza i jedyna to fabryka w Polsce i jedna z nielicznych na świecie. Po Ameryce, Anglii, NRF i Japonii jesteśmy dzięki temu piątym mocarstwem elanowym. Dzienna produkcja 22 tony; w niedalekiej przyszłości — 50 ton. Do produkowanych dotychczas gatunków wełnopodobnych i bawełnopodobnych dojdzie niedługo tkanina jedwabnopodobna — torlen.

Na nadwiślańskich dżunach starożytności Torunia kwitnie przemysł. Spoza ruin krzyżackiego zamku wylaniają się imponujące swą techniką i nowoczesną urbanistyką wielkie zakłady pracy. Toruń stał się w ostatnich kilkunastu latach jednym z najbardziej pracowitych miast. Na 123 tys. mieszkańców, 50 tys. pracuje w gospodarce narodowej, 40 tys. się uczy. Wskaźnik zatrudnienia kobiet jest tu wyższy niż w Łodzi. W ubiegłym roku wynosił 65 proc., w tym roku 66,3. Jest to najwyższy wskaźnik zatrudnienia kobiet w Polsce.

Przewodnicy miejscowi na pytanie dlaczego w Toruniu Kopernik na omnibusie stoi, a w Warszawie siedzi, odwołują się do kultury lokalnego patriotyzmu w głosie, że w stolicy jest przecież gościem, a w Toruniu u siebie w domu. A jako dobrze wychowany człowiek renesansu wia przybyszów na stojąco. Zaraz po wojnie powitał wielu profesorów Uniwersytetu Wileńskiego dzięki którym powstał Uniwersytet Toruński. Studiuja-

dziś na nim ponad 3 tys. studentów. M. in. znajduje się tutaj unikalny wydział sztuk pięknych, kształcący konserwatorów zabytków. W najbliższym czasie zapoczątkowana zostanie w Toruniu budowa wielkiego Instytutu Akademickiego. Niektórzy twierdzą, że Toruń się rozwija. Buduje i rośnie na złość Bydgoszczy, która odebrała mu przed 20 laty kompetencje wojewódzkie. Od tamtego też czasu między miastami tymi trwa nieustanna wojna. Zdetronizowany Toruń postanowił udowodnić, że jest lepszy od Bydgoszczy. Nawet w hokeju na lodzie. Mecze hokejowe między reprezentacjami obu miast cieszą się tu tak wielkim powodzeniem jak w Łodzi piłka nożna.

W ostatecznym rachunku „wojna” ta nie jest zła: dynamizuje oba miasta.

KAROL ŚADZIAK



N/z: kolumna jeńców niemieckich eskortowana przez żołnierzy polskich (Lubelszczyzna, lipiec 1944).



N/z: przed mapą Polski, na której pokazywano linie frontu, gromadziło się wielu mieszkańców Lublina (lipiec 1944).

## Czas zwycięstwa

Zamieszczamy nie publikowane dotąd zdjęcia radzieckiego fotoreportera frontowego J. Trachmana wykonane w lipcu 1944 r. na terenie Lublina i Lubelszczyzny



N/z: członkowie Milicji Obywatelskiej na ulicach Lublina (lipiec 1944).

— Tymi słowami zaczyna się piosenka o panu, czy dla pana. Co pan na to? Czy pańska popularność, obok blasków ma i cienie?

— Nie chciałbym nikomu przypisywać złej woli, ale na przykład wwoływanie po nazwisku na ulicy graniczy z jakimś... poczuciem własności. To kryje niebezpieczeństwo uszczybnienia siebie, przybrania twarzy na pokaz...

— Czy, gdyby pan raz jeszcze wybierał zawód, wybrałby pan teatry?

— Decyzja nie była przemyślana „od dzieciństwa”. Między innymi okoliczności na nią wpłynęły. Przypuszczam, że i po raz drugi okoliczności tak by się ułożyły, że zostałbym aktorem.

— Czy mieliby pan czasem ochotę wziąć się do jakiejś adaptacji, inscenizacji?

— Owszem, czasem mam ochotę zrobić samodzielnie widowisko, mam zresztą także uprawnienia, ale dopóki będę mógł, będę chciał się poświęcić aktorstwu.

— Którzy ze współczesnych polskich

dramaturgów odpowiada panu najbardziej? W których sztukach chciałby pan zagrać?

— Chciałbym grać Mroźka.

— Mroźka?

— Bywałem też aktorem komediowym. Zresztą nie uznaję sztucznego podziału. Są aktorzy o narzucającej

rozmawiamy z laureatem

Nagrody Państwowej

„Panie Gustawie Holoubek...”

się vis comica, ale nie ma aktorów którzy nie nadawali się do tragedii. Oczywiście mowa o aktorach uprawiających swój fach sprawnie. Wprowadzić zdarzało się, że świetni aktorzy komediowi zabierający się do repertuaru tragicznego nie zdawali

egzaminu z powodu własnej popularności jako komików, ale była to raczej ich wina a nie publiczności.

— Ale powróćmy do pańskiej osoby. Jak wygląda pana zwykły dzień?

— Pracuję bardzo dużo. Mało mam czasu na prywatne zainteresowania. Czasem zaczynam o wpół do siódmej rano, kończę, z przerwą obiadową, o dziesiątej wieczór, po przedstawieniu.

— A gdzie po ciężkim roku wybierają się pan na urlop?

— Na ogół jeżdżę do Zakopanego, w tym roku między innymi też. Wybieram się poza tym na mistrzostwa lekkoatletyczne do Budapesztu. Ubolewam, że tylko w roli kibica. Sport jest moim hobby.

— A po wakacjach?

— O planach teatralnych jeszcze nie absolutnie nie wiem. Natomiast będę kręcił film dla TV według „Opowiadań prof. Tutki”.

— Czyli: do zobaczenia w profesorskim wcieleniu.

Rozmawiała: I. SOLIŃSKA

## LAUREACI NAGRÓD



prof. dr Marian Danysz fizyk



Jan Gerhard publicysta, literat



prof. Witold Hensel archeolog



prof. dr Michał Kalecki ekonomista

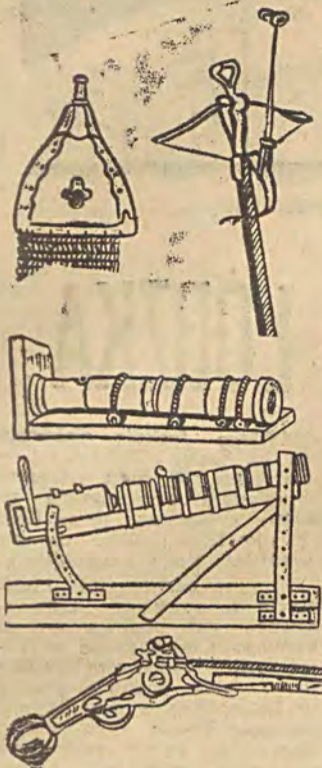


Jerzy Kawalerowicz reżyser filmowy



Marian Konieczny rzeźbiarz

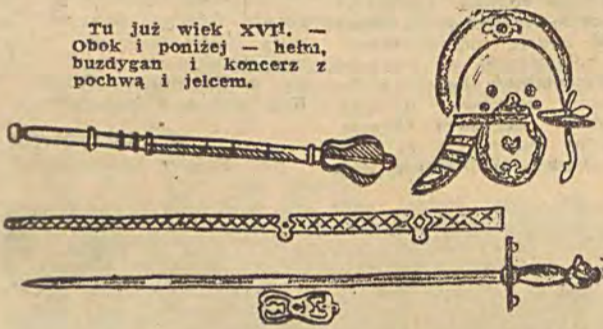
# Encyklopedia uzbrojenia



Szczycimy się naszymi wojskowymi tradycjami, ale przeciętna wiedza o nich nie wykracza na ogół poza wiek dwudziesty. A przecież i te 10 wieków przedtem mieliśmy niezłą renomę. Ibrahim Ibn - Jakub pisał już w roku 965 o drużynie Mieszka I zbrojonej w żelazne pancerze. We wczesnośredniowiecznym poemacie ruskim „Słowo o pułku Igora” znajdujemy taki passus: „...a gdzie są wasze złote helmy sulice polskie i tarcze...”. Były, były już wtedy.

Na rysunkach - rekwizyty z naszej historii. Od góry kolejno - hełm polski i kusza, poniżej nich bombard i foglerz (wiek XIV). Dalej - pistolet kołowy

Tu już wiek XVII. - Obok i poniżej - hełm, buzdycan i koncerz z pochwą i jelcem.



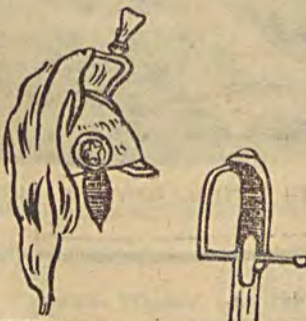
Rysunek obok nie wymaga chyba objaśnienia. Tak, to husarz polski z XVII wieku w pełnym uzbrojeniu.

Poniżej - polski karabinek gwintowany z fa bryki w Koźmicach, polska szabla z końca wieku XVIII i szpada dworska.



Rysunek ostatni, to już epoka napoleońska. Hełm kirasjerów i szabla polskich szwoleżerów gwardii. Wslawiły się wtedy lance polskie, ale z powodu ich długości (287 cm), rysunku nie zamieścimy.

Krótki przegląd uzbrojenia skończony. Ciekawych reszty kierujemy do muzeów i bibliotek.



## DWA DNI TEMU RUSZYLA NOWA HUTA ALUMINIUM W KONINIE. OTO KOLEJNY GIGANT POLSKIEGO PRZEMYSŁU W OPISIE NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA.

Krajobraz - jak na Śląsku. Zwaliste hałdy, strzelające w niebo smukłe kominy, długie kilometry rur i przewodów, rozorane tereny odkrywek węglowych. Jesteśmy w samym centrum Konińskiej - wielkiej bazy górnictwa odkrywkowego, energetyki i hutnictwa.

Budowniczo tego centrum przemysłowego przeżywa kolejną emocję. W Konińskiej hucie aluminium „urodziła się” pierwsza gaska cennego półproduktu. Czekają na przemysł elektromaszynowy, budownictwo, transport...

47 tys. ton aluminium, jakie dawać będzie rocznie Konińska huta, podwoi zasoby tego cennego metalu.

### ALUMINIUM PRADEM STOI...

...mawiają starzy fachowcy. I nie bez kozery. Podstawowym czynnikiem, elementem produkcyjnym aluminium, jest - obok tlenku glinu - energia elektryczna. Zużycie jej w Konińskiej hucie wystarczy na oświetlenie w ciągu całego roku miasta wielkości Łodzi. Dla potrzeb huty zainstalowano w okolicznych miejscach stację energetyczną o mocy 200 megawatów. Jest to energia tania, bo oparta o potężną bazę surowcową w postaci węgla brunatnego. Jego zasoby, obliczone na wiele dziesiątków lat, spalane w elektrowniach Adamowa i Patnowa, wpływają w poważnym stopniu na obniżkę kosztów własnych produkcji hutniczej. Tani prąd - to tanie aluminium.

Surowiec, z którego zrodzi się srebrzysty metal - pochodzić będzie z Węgier i niektórych krajów kapitalistycznych. Hutnicy z Konina oczekują, że w przyszłości ich zakład opierać się będzie również na dostawach tlenku glinu wyprodukowanego według metody profesora Bretsznidera, bądź też profesora Grzymka. Uniezależniłoby to nasze hutnictwo od zagranicznych dostaw.

Konińska huta budowana kosztem półtora miliarda złotych jest jednym z najnowszych obiektów tego typu w Europie. Budowano ją w oparciu o najnowocześniejsze osiągnięcia techniki światowej. Technologia produkcji huty zakupiliśmy w ojczyźnie aluminium - Francji, maszyny i urządzenia pochodzą z dostaw krajowych i zagranicznych.

Przykładem ilustrującym

# NARODZINY HUTY KONIŃSKIEJ

## Korespondencja własna

stopień nowoczesności Konińskiej huty, może być tuż obok elektrolizy, który zatrudnia o blisko 600 pracowników mniej niż analogiczny dział w siostrzanej hucie aluminium „Skawina”, gdzie produkcję uruchomiliśmy zaledwie 10 lat temu.

### MASZYNY I LUDZIE

Oprócz budynków, maszyn i urządzeń, trzeba było przygotować do produkcji srebrnego metalu załogę, 70 proc. jej składu stanowią ludzie miejscowi, nierzadko jeszcze wczoraj rolnicy, lub robotnicy z małych zakładów przemysłu terenowego. Montując

maszyny i urządzenia budowniczo huty i jej załoga musieli jednocześnie przysposobić nową kadre metalurgów. Personalnie inżynierów-techników, rekrutując się w części z pokrewnych zakładów Śląska i woj. krakowskiego, przyjął na siebie funkcję pedagoga. Ale gim sam zaczął nauczać, wielu z nich odbyło praktykę w pokrewnym zakładzie we Francji, u stóp Pirenejów. Pojechali tam nie tylko inżynierowie, ale również i robotnicy. Dziś przekazują zdobyta wiedzę innym członkom załogi.

Nowy obiekt hutniczy w Koninie zmienia nie tylko stan posiadania krajowej bazy surowcowej aluminium. Współ

z innymi obiektami przemysłowymi, górnictwem węgla brunatnego i elektrowniami - przekształca i przeobraża ten niegdyś zacofany gospodarczo region kraju. Kiedyś uciekano stąd w poszukiwaniu pracy - dziś nowy przemysł poszukuje pracowników. Narodzinom nowego przemysłu towarzyszą poważne zmiany w strukturze zatrudnienia ludności, w zainteresowaniach, no i wreszcie - co najważniejsze - w podnoszeniu poziomu życia mieszkańców ziemi wielkopolskiej, i nie tylko wielkopolskiej...

Nad Wartą stoi nowa huta. Symbol twórczego przekształcania struktury gospodarczej naszego kraju. Tradycyjny, lipcowy prezent.

JERZY SOKOŁOWSKI

# TYSIĄCLECIE NA WESOŁO



- Siedzimy tutaj już pół dnia, a jeszcze mnie nie pocałował...  
- A czy to moja wina, że mi się przybliżyć zacięła?  
Rys. Kazimierz Mozolewski



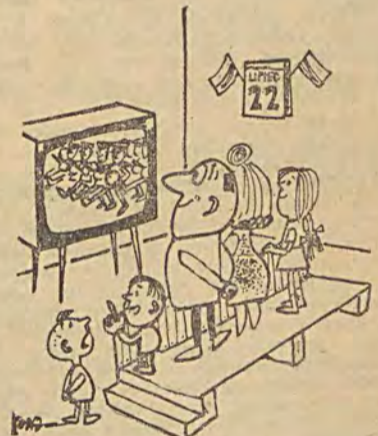
- Najpierw każe mi pan przyjąć za tydzień, potem pod koniec miesiąca, potem znowu za dwa tygodnie. Może wreszcie jasno pan powie, w którym Tysiącleciu mam przyjść, żeby otrzymać odpowiedź na moje podanie.  
Rys. Kazimierz Mozolewski



- Dzisiaj, ku czci Tysiąclecia zagramy w tysiąca w czynie społecznym, bez forsy.  
Rys. Karol Baraniecki



- Wyobrażam sobie, że tak będą nacierać nasi następcy w XX wieku.  
Rys. Jerzy Urbanowicz



- Mówiłem ci, że tę defiladę będziemy odbierać z trybuny honorowej...  
Rys. Józef Skonieczny

# P A Ń S T W O W Y C H



Władysław Krasnowiecki aktor



prof. dr Tadeusz Krwawiec chirurg



prof. dr inż. Ignacy Malecki fizyk



prof. dr Jerzy Pniński fizyk



Witold Rowicki muzyk



Tadeusz Różewicz literat

# NA OBcych TAMACH

„...ja i moi dwaj szwagrowie wzywamy wszystkich tych Polaków, co chcą niezwłocznie oddać życie za ojczyznę, jednak nie w szeregach armii razem ze wszystkimi, lecz w charakterze żywych torped z łodzi podwodnych, żywych bomb z samolotów, w charakterze żywych min przeciwpancernych i przeciwczołgowych. Każda zmarnowana torpeda i mina kosztuje dużo pieniędzy, których nadmiaru nie mamy. Każdy okręt nieprzyjacielski, czołg, pancernik może i tak kosztować życie kilkunastu żołnierzy, zaś jeden człowiek zdecydowany, może oddać tylko jedno swoje życie, jako żywy pocisk. Człowiek w torpedzie zawsze znajdzie ten cel, w który zechce trafić i tym samym zaoszczędzi życie innym żołnierzom, zniszczy zaś wielu wrogów... Nie wątpię, że takich, jak my, zgłosi się tysiące...“

Listem, zamieszczonym 5 maja 1939 r. w krakowskim „IKC”, z którego pochodzi przytoczony wyjątek, zaczęła się historia „żywych torped”. Zresztą historia bez finału. Po Europie grasował grabieżca, bezkarnie dawał już sąsiadów – więc trzech warszawiaków usłyszawszy, że trzeba być zwartym, silnym i gotowym, bo tego honor Polski wymaga, zrobili rachunek: jedyną wartością, która swobodnie dysponowali było ich życie. Więc bracia Edward i Leon Lutostańscy oraz ich szwagier Władysław Bożyczko, napisali swą ofertę do „IKC”. Redakcja chwyciła w lot okazję, bo sprawa była sensacyjna i znakomicie trafiała „w linię” pisma – i zaczęło się. Do lipca zgłoszonych już było z górą tysięcy kandydatów na żywe torpedy. Tysiąc deklaracji rychłej śmierci...

Medal miał, oczywiście, dwie strony: znaczna część prasy poparła akcję, bo sprawa świadczyła wobec świata o polskiej determinacji (znacznym rezonans wywołały polskie „żywe torpedy” w prasie włoskiej), zaś na wewnętrzny użytek erupcja zapалу i poświęcenia „wzmagała ducha” w narodzie. Z drugiej strony władze wojskowe, absolutnie cała historia, zaskoczona – milczały. W końcu rzecz się skończyła w sposób, który nie do dziś jest tajemnicą. Akcja była bowiem mało poważna i nie miała żadnego szerszego, praktycznego wykorzystania. Zatem nie udało się w prasie oferty rychłej śmierci, często adresowane do marszałka Smigłego-Rydzka, ze strony władz pozostawały bez odpowiedzi. Ale zgłaszający się o bezcelowości swojej ofiary nie wiedzieli...

Było w tej fali ofiarności coś imponującego. Czy jednak wtedy tak całkiem nie ceniono ludzkiego życia?

Kandydat na „żywe torpedy” na pewno nie w całej swej masie odłani byli z brązu i spiżu. Może nawet znaczny procent odliczyć należałoby takich, co każda cenę gotowi byli ofiarować za swoje nazwisko wydrukowane w prasie, powtarzane przez tłumy. Może jeden i drugi kalkulował, że zgłoszenie da mu karierę, zysk... Może... Nie dysponujemy sprawdzianem ich postawy – żywe torpedy nie zostały użyte. Ale byliśmy jedynym krajem europejskim, w którym, w obliczu zagrożenia, klimat życia społecznego pozwolił nam, aby tysiące kandydatów rychłej śmierci nie spakowało się nagiż do usmiechem drzewy ani niedowierzania.

Potem przyszła wojna i Polacy gineli na wszystkie sposoby, na frontach, barakadach, w lasach i kępnach. Bez aplauzu tłumów, naturalnie, naszymi kosztami śmierci. I nie wiem, czy przeżył wojnę chłopak z Krakowa, który w maju 1939 roku napisał:

„...uzyskawszy pozwolenie ojca i błogosławieństwo matki, melduję się najposłuszniej jako żywa torpeda i proszę o przyjęcie tego daru naszej rodziny na Fundusz Obrony Narodowej...“

albo – czy przeżył ją chłop spod Krakowa, który z deklarował:

„...moje życie jest znacznie tańsze od inżyniera, prawnika czy opiekuna rodziny i z tych względów w razie potrzeby należy mi się pierwszeństwo...“ (sprawdziłem oba adresy – ci ludzie żyli naprawdę, nie wymyśliła ich redakcja „IKC”).

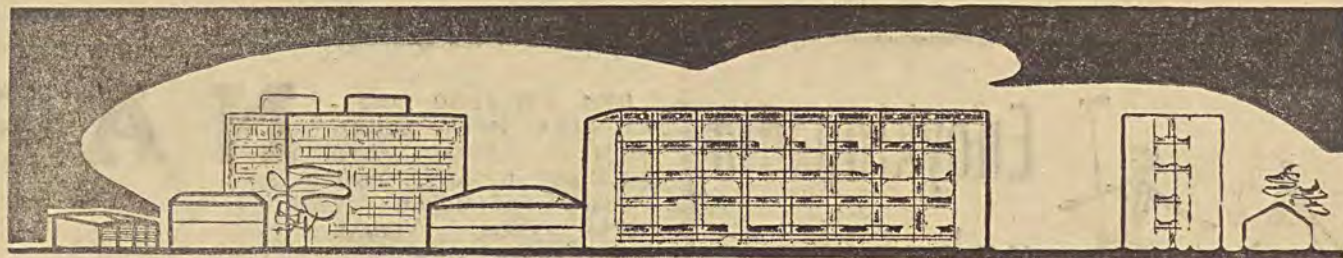
Spośród tysiąca kandydatów zgłoszonych owego ostatniego lata, wybrałem kilkunastu – w Krakowie, Warszawie i na Śląsku – i próbowałem ustalić ich los. Odnajdywałem adresy z miniołego świata, ale... Ale druga wojna światowa przeorała Polskę jak żaden kraj ziemi i zdezaktualizowała wszelkie adresy. Ani jednej „żywej torpedy” nie odnalazłem żywej. Co najwyżej zlatła nitka śladów, najczęściej ginące w otchłami najwczesniejszego już okresu wojny lub okupacji. Ale poszedłem także na dalekim, warszawskim Targówku na ulicę Poprzeczna (dziś Świdnicka), gdzie żyli inicjatorzy jedynej europejskiej listy „kamikaze”. Jeden z Lutostańskich był wówczas masarzem w jakiejś wytwórni wędlin na Pradze, drugi – robotnikiem w miejskiej betoniarńi warszawskiej. – Obaj kawalerowie. Trzeci, Bożyczko – radiotechnik, żonaty i dzieciaty. Wtedy, latem 1939, nie minął miesiąc od ich apelu, a musieli znowu napisać do „IKC”, tym razem o pomoc:

„...bo tak jest, że do domu naszego i do nas w pracy, zgłasza się co dzień po kilku i kilkunastu z zapytaniem, kiedy, gdzie i u kogo mają się zapisać... Co lepsze, to niektórzy myślą, że już jest rekrutacja, rzucają wszystko i przyjeżdżają do nas z innych miast, np. Pszczyzny, Kalisza, narażając się na koszt. Zgłaszają się ludzie w wieku od lat 24 do 40, większość zdrowi i silni, robotnicy, technicy, nauczyciele, studenci itp. Szkoda, że już obecnie nie formuje się nasz rodzaj broni, bo tych kilka tysięcy obywateli, co by do niego zgłosili się, to byłaby naprawdę kadra z której można by było wybrać do każdej służby dla dobra ojczyzny, gdzie trzeba zapłacić życiem...“ („IKC” z 28 maja 1939).

Mimo że to Warszawa, gdzie przecież nie ostał się niemal kamień na kamieniu – musiałem uwieryć własnym oczom: ten dom stoi. Drewniany bieda-dom, jakich na Targówku było pełno, teraz niedobitek bodaj ostatni minionego czasu. Tyle, że z przedwojennych lokatorów ani w nim śladu. Z trzydziestu przeszło osób nikt tu nie mieszka od wtedy; najstarsi swą lokatorską metrykę wywodzą z czasów okupacji. Owszem, jedna pani pamięta: mieszkała obok niej sąsiadka, która opowiadała o swoich, z kolei, przedwojennych sąsiadach. Prawda, mówiła o Bożyczce, był takim Ale sąsiadka umarła, a co się z Bożyczką i tamtymi stało – kto to wie...

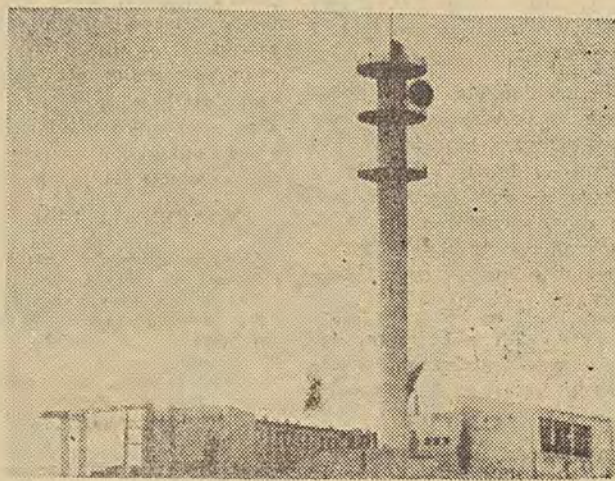
Biura meldunkowe także odpowiadały – nieznani. Sił transit gloria mundi.

RYSZARD S. ZIELIŃSKI  
(skrót z „Dziennika Polskiego”)



MAKIETA OSIEDLA PRZY ULICACH TRAUGUTTA I SIERADZKIEJ W WIELUNIU.

## INWESTYCJE NA KTÓRE ZIEMIA ŁÓDZKA CZEKA



OSRODEK RADIOWO-TELEWIZYJNY W ŻYGRACH K/TU-SZYNA.

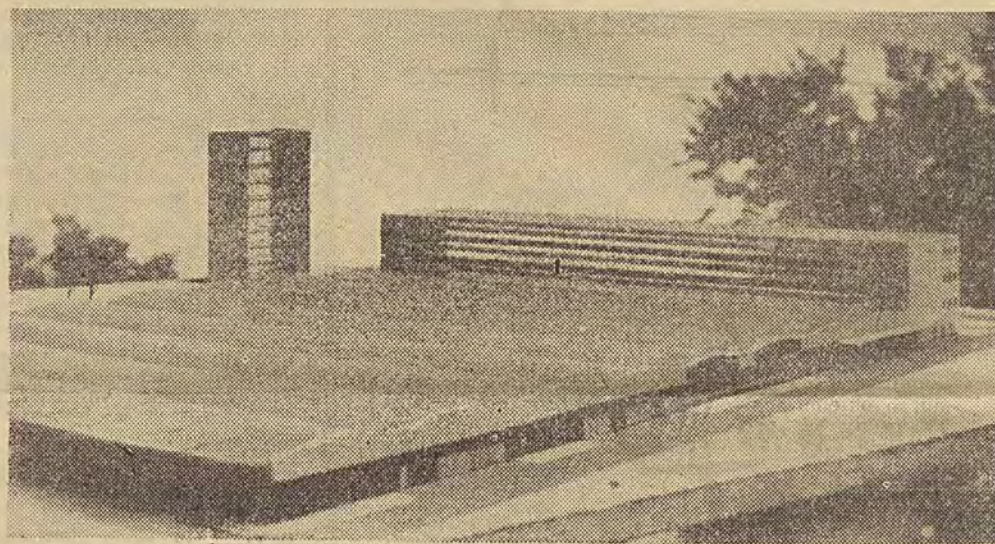
Nowe inwestycje, to dla wielu miejscowości początek niezależności gospodarczej, możliwość wykorzystania miejscowych surowców, dodatkowe miejsca pracy. Dla wielu ośrodków woj. łódzkiego, przyszła kolej awansu już w bieżącej pięcioletce.

W Łowiczu, rozpoczęto w roku bieżącym wzniesienie czołowej inwestycji Zjednoczenia Przemysłu Dzwierskiego – zakładu przędz modyfikowanych „Syntex”, wraz ze skrzęcalnią, farbiarnią i pończoszarnią. Koszt 645 mln zł powstanie fabryka, która w 1970 roku dostarczać będzie dla przemysłu pończoszniczego 40 proc. krajowej produkcji włókna elastycznego.

Szpital miejski i powiatowy w Piotrkowie – będzie jednym z nowoczesnych obiektów lecznictwa zamkniętego, które otrzymają mieszkańcy woj. łódzkiego w najbliższych latach. Koszt inwestycji – 60 mln zł. Szpital obliczony jest na 320 chorob. Podobna placówkę przygotowuje się do otwarcia w Skierświecach.

Pod Tuszynem, trwa ostatni etap prac budowlano-montażowych, dzięki którym już w przyszłym roku telewizja i radio zyskają sobie wielu nowych abonentów.

Z okazji 22 Lipca, przystąpią w tym roku do próbnego nadajnika średniofalowy o mocy 30 KW, który poprawi odbiór programu radiowego w całym województwie. W Żygrach trwają prace wykonawcze przy budownictwie stacji radiowo-telewizyjnej w której w 1967 r. rozpocznie prace nadajnik telewizyjny dużej mocy z zasięgiem dzia-



MAKIETA ZAKŁADÓW „SYNTEX” W ŁOWICZU.



SZPITAL MIEJSKI I POWIATOWY W PIOTRKOWIE.

łania na całe województwo łódzkie. Zamontowanych zostanie także 6 nadajników UKF, które pracować będą dla programu I, II i III. W Żygrach przystąpiono już także do budowy potężnych fundamentów pod najwyższy w Polsce maszt telewizyjny.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, do końca 1970 r. na potrzeby mieszkańców woj. łódzkiego wybudowane zostanie 1.340 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. W samym tylko budownictwie mieszkaniowym powstanie ok. 60 tys. nowych izb. Z każdym rokiem, zwiększone zadania inwestorskie przedmować będzie spółdzielczość.

W kolejnictwie – inwestycja priorytetowa będzie elektryfikacja kolejowa odcinka magistrali węglowej Gdynia – Herby Nowe. Do r. 1965, wybudowano na terenie woj.

łódzkiego trakcję elektryczną na trasie Działoszyn – Karsznice. W roku bieżącym, magistrala przeciągnięta zostanie z Karsznic przez Krasik do Lipich Gór, na pograniczu woj. bydgoskiego.

Poza wspomnianymi inwestycjami, poważnie zaawansowana jest budowa nowego kombinatu wędlianego w Tomaszowie, rozpoczęte zostały prace przy budowie dworca w Koluźkach, a ponadto miliardowe środki przeznaczone zostaną na dalszą rozbudowę czołowych zakładów przemysłowych woj. łódzkiego, między innymi zgierskiej „Boruly”, TZWS, Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie, Zakładach im. W. Piekaka w Żychlinie, „Polfy” w Kutnie i w Pabianicach.

M. KRAJOWNA  
Foto – L. Olejniczak

Podczas trzydniowego wypoczynku – 22, 23 i 24 lipca – jaki przypada nam z okazji Święta Odrodzenia, w Łodzi odbędą się liczne imprezy kulturalne. Dla tych, którzy pozostają w mieście i którzy zjadą do Łodzi w gościnę, zamieszczamy kalendarzyk koncertów i występów artystycznych.

22 LIPCA – w Parku im. Mickiewicza, w godz. od 15-20 – odbędzie się następująca impreza: muzyka z płyt, występy zespołu instrumentalno-wokalnego LDK, aktorów Teatru Nowego, zgrupowania i koncert orkiestry detej ZPB im. Marchlewskiego, na basenie „Anilany” – w godz. 15-20 – muzyka z płyt, występy aktorów scen łódzkich i zespołów muzyczno-wokalnych MDK oraz orkiestry jazzowej.

w Parku im. Poniatowskiego – w godz. od 15.30-20 – muzyka z płyt, spotkanie z piosenką i występy Estrady Łódzkiej;

w Parku na Zdrowiu – w godz. od 15-20.30 – muzyka

z płyt oraz koncert orkiestry garnizonowej;

na basenie „Anilany” – w godz. od 16-20 – muzyka mechaniczna;

w Parku na Zdrowiu – w godz. od 17-20 – muzyka z płyt.

24 LIPCA – niedziela – w Parku im. A. Mickiewicza w godz. od 15-20 – muzyka z

w Parku im. Poniatowskiego – w godz. od 16-19 – „Spotkanie z polską piosenką” oraz występy Estrady Łódzkiej;

w parku na Zdrowiu – w godz. od 16-20 – muzyka z płyt, występy Estrady Łódzkiej zabawa taneczna;

w Parku 1 Maja – w godz. od 14-20 – muzyka z płyt, występy aktorów Teatru im. Jaracza oraz zespołu instrumentalno-wokalnego ZPW im. A. Struga i „Spotkanie z polską piosenką”.

W Arturówku – 22 lipca – w godz. od 11-13 na miejscowej estradzie wystąpi Teatr „Pinochio” 24 lipca – w godz. od 17-18 odbędzie się koncert orkiestry detej ZPB im. Marchlewskiego.

Imprezy kulturalne odbędą się również podczas 3-dniowego święta w licznych miejscowościach woj. łódzkiego. (wit)

### Świąteczne imprezy

MPK: w Parku 1 Maja – w godz. od 14-20 – muzyka z płyt, występy aktorów Teatru im. Jaracza i Estrady Łódzkiej oraz amatorskich zespołów LDK i ZPW im. A. Struga.

23 LIPCA – w sobotę – w Parku im. A. Mickiewicza – w godz. od 16-19 – muzyka

płyt, występy Teatru „Pinochio”, zgrupowania i koncert zespołu muzycznego ZMS;

na basenie „Anilany” – w godz. od 14-20 – występy orkiestry detej zakładów „Anilana”, zespołu artystycznego MDK, monolog i koncert orkiestry detej;

STANISŁAWA FLESZAROWA-MUSKAT

# NOC *nie jest* królestwem

Zobaczył uśmiech na jej twarzy. Tak, miała rację. Trzeba to zaliczyć jak najprędzej. Jak najprędzej. Nie można czekać, nie można już czekać. Trzeba zabić czekanie, tak jak ono zabijało ich przez cztery lata.

Wieczorem spakowali plecaki. Heusler nie powiedział Brummowi o swoim zamiarze. Ulegał niemieckiej prośbie żony, żeby ich decyzję zachować przez noc w tajemnicy. Czuli się nieswojo wobec Brumma. Nie usiadł z nim do stołu, żeby zagrać w karty. Bał się, że się zdradzi.

Ale Brumm i tak domyślał się wszystkiego. W nocy nie mógł zasnąć. Ale nie budził żony. Chciał, żeby przynajmniej ona spała w tym domu. Za ścianą, gdzie mieszkali Heuslerowie, rozlegały się jakieś szmer. Brumm odwrócił się do ściany i zaczął odmawiać pacierz. Za żywych i za umarłych. Ale sen nie przychodził. Pomyślał, że tej nocy tylko Pan Bóg śpi spokojnie.

Heusler leżał na waskim łóżku obok żony. Na drugim spał Bryk, oddychał głośno, czasem wymawiał jakieś nieistniejące wyrazy ze słownika swego snu. Heusler objął żonę i trzymał jej głowę na swojej pierś. Wiatr uderzył w okno, poruszył drewnianą okiennicę. Wydało mu się, że Rosa drgnęła i wstrzymała oddech w oczekiwaniu. Bała się, wciągnęła się bała jak żając, słyszący za sobą poszczekiwanie psów gończych. Ale teraz wydało mu się, że i on je słyszy - dudnienie wiatru przerodziło się w ciężkie kroki po ubitym śniegu. Zbliżały się do domu powoli, z uciążliwego marszu pod górę, ale słyszał je coraz wyraźniej i bliżej, nieomal tak blisko jak oddech Rosy.

Wpatrywał się w ciemność rozwartymi szeroko oczyma, ale naraz przyniknął powieki i skurczył się cały w oczekiwaniu łomotania do drzwi.

Nie następowało.

Czekał przez minuty, dwie, trzy. Najmniejszy szmer nie macił ciszy. Oddechnął głęboko.

Zrozumiał, że nie tylko dla Rosy trzeba stąd iść i jak najprędzej oddalić się za jakąś granicę spokoju. Pomyślał - za jakąś, choć granica była jedna. A może dążyli ku tej drugiej?...

Dotknął dłoń policzka żony, pogładził jej włosy. Drżała.

- To nie - powiedział szeptem. - To nie. Za kilka godzin odejdziemy stąd, przestaniesz się bać.

Pierwszy raz oszukał ją, pierwszy raz coś przed nią zataił. Pozwolił, żeby nawet jej strach był samotnością. Uspokoiła się i leżała bez ruchu, cicho oddychając. Nawiedziło go wspomnienie odległych lat, obraz przeszłości tym jaśniejszy, im ciemniejsze były ramy rzeczywistości, w których go oglądał. Nie wiedział, czy żegnał się z młodocia, czy z krajem, który porzucał. Wyruszyli rano.

Brummowie nie byli zdziwieni nagłą decyzją odbycia trudnej wycieczki. Stali na progu swego niewielkiego domu, o okiennicach z otworami w kształcie serca, i dawali im ostatnie rady.

Heusler przyjmował je pogodnie, ale nie patrzył im w oczy.

- Gdy wrócę - powiedział do Brumma - musimy napić się krupalki, który od dawna obiecuje mi pała żona.

Stary skinał głową i odchrząknął. Patrzył z przerażeniem na plecaki, jakie na te „wycieczkę” zabierali Heuslerowie. Nie mógł im powiedzieć, że zaczyna im ciążyć już na trzecim kilometrze. Bał się, że mogą go posadzić o chęć zysku, o to, że chciałby aby mu coś zostawili na pamiątkę.

- Biedni ludzie - powiedział, gdy trzy ciemne sylwetki posuwały się wysrebrzonym w rannym słońcu szlakiem. - Biedni ludzie!

- A ja im zazdroścę - odparła twardo jego żona.

- Truda! - krzyknął Brumm.

(158)

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Wczorajsze uroczystości lipcowe

- ☐ Manifestacja w Polichnie
- ☐ Pożegnanie delegatów
- ☐ Muzeum Ziemi Rawskiej - otwarte ☐ Nowe kąpielisko

Mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, wczoraj w Polichnie, gdzie 6 tygodni temu odsłonięto pomnik ku czci Gwardii i Armii Ludowej zebrały się liczne rzesze mieszkańców ziemi piotrkowskiej oraz delegacje innych miast i powiatów, aby oddać hołd bohaterom partyzantom, którzy oddali swe życie za wolność ojczyzny.

W uroczystości tej uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz i organizacji wojewódzkich: Wiesław Bek - sekretarz KW PZPR, Waclaw Fibakiewicz - wiceprzewodniczący Prez. Woj. RN, przedstawiciele WK ZSL i WK SD: Józef Zbudnikiewicz i Ryszard Małeki, przewodniczący WK FJN Ryszard Świątkowski i inni zaproszeni goście. Obecna była również delegacja z miasta Torgau w NRD, z którym Piotrków utrzymuje bliskie stosunki.

Uroczystość rozpoczęła hymn narodowy. Jej oficjalnego otwarcia dokonał Lucjan Rezek - sekretarz KP i M PZPR w Piotrkowie. Następnie referat o okolicznościach wygłosił W. Bek. Mówca narzekał do historii walk narodu polskiego z hitleryzmem, akcentując szczególnie bohaterską działalność Gwardii i Armii Ludowej. W. Bek oświadczył m.in.:

„Zebrałmi się tu stóp pomnika chwali i czynu partyzanckiego Gwardii i Armii Ludowej, aby w przeddzień XXII rocznicy narodzin Polskiej Ludowej złożyć nowy dowód pamięci o tych, którzy swa krwią torowali drogę dzisiejszym dniom”.

Następnie Ryszard Świątkowski udekorował sztandar powiatowej i miejskiej organizacji ZMS Odnaka Tysiąclecia przyznana młodzieży przez OK FJN. I oto jesteśmy świadkami kolejnego aktu, tym razem Waclaw Fibakiewicz wręczył komendantowi hufca piotrkowskiego harcemi-strzwy Ryszardowi Królówi dokument mówiący o tym, że harczerze piotrkowscy przejmują opiekę nad pomnikiem. Akt ten uchwalila Rada Ochrony Pomników i Meczestwa.

Zebrań podjęli rezolucję potępiającą agresywne działania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie.

Następuje składanie wieńców KW PZPR, Prez. Woj. RN, delegacji powiatowych. Uroczystość zakończyła odegranie Międzynarodówki.

Wczoraj, w godzinach wieczornych w Skieniewicach, przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych - sekretarzem KW PZPR - L. Tomaszewskim, zegnali 1000-osobową delegację młodzieży woj. łódzkiego, która udaje się na wielką defiladę do Warszawy. (f)

Rawa Mazowiecka uczciła wczoraj Święto Lipcowe uroczystą sesją Rady Narodowej, podczas której wręczono odznaczenia państwowe, Medalie i Odznaki Tysiąclecia zasłużonym działaczom ziemi rawskiej.

O godz. 14 dokonano otwarcia Muzeum Ziemi Rawskiej, które otrzymało pomieszczenie w zabytkowym Kolegium Jezuitów (budynku z początków XVII wieku). W odremontowanych i przebudowanych salach ulokowano eksponaty trzech działów Muzeum: archeologicznego, historycznego i etnograficznego.

Zebrań powitał przewodniczący Prezydium Pow. Rady Narodowej J. Lukasiewicz, który włożył wiele starań i trudu, by Rawa otrzymała wreszcie muzeum regionalne z prawdziwego zdarzenia. Jego zasługą jest przydzielenie budżetu, o który ubiegało się wiele instytucji. Przecięcia wstęgi dokonał sekretarz Prezydium WRN - Teodor Gebicki.

Do nowego gmachu przeniesiono ekspozycję, które dotychczas mieściły w 3 niewielkich salkach orestaurowanej przed 8 laty baszty XIV-wiecznego zamku książąt mazowieckich. Uzupełniły one nowe zbiory Muzeum. Cała ta ekspozycja jest traktowana jako zaczątek zbiorów, które pragną widzieć tu ojowicie miasta i kierownik Muzeum - J. Augustyniak. Stary i bogaty teren ziemi rawskiej na pewno ich dostarczy. O planach i zamierzeniach Muzeum napiszemy innym razem.

Z okazji Lipcowego Święta mieszkańcy Rawy otrzymali również jeszcze jeden obiekt - kąpielisko urządzone nad Rawką. W dalszych planach kąpielisko to, urządzone dzięki zalaniu wodą półtorahektarowego terenu, przemienione będzie w ośrodek sportów wodnych.

Natomiasz w niedzielę, 24 bm, oddany zostanie ludności stadion sportowy, mieszczący ok. 5 tys. widzów, położony malowniczo w pobliżu ruin zamku.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

# Spartakiada LZS w Radomsku

Celem uczczenia przez sportowców wiejskich Święta Odrodzenia, Tysiąclecia Państwa Polskiego i 700-lecia Radomska zorganizowana zostanie 22 lipca wielka spartakiada LZS.

Spartakiada obejmująca następujące konkurencje: Lekkoatletyka: 100 m, 500 m, skoki i rzuty (bez oszczepu) - to są konkurencje przewidziane dla kobiet. Mężczyźni natomiast startować będą na 100 m, 400 m, 1000 m, 3000 m, skok w dal, wżwyz, kula, dysk. W zawodach tych startować mogą wszyscy zawodnicy bez względu na przynależność klubowa.

Program przewiduje również wysięg kolarski dla posiadaczy III i IV licencji oraz dla niestowarzyszonych.

Turniej piłkarski rozegrany zostanie między zespołami LZS.

W piłce siatkowej odbędzie się turniej finałowy z udziałem następujących drużyn: LZS Orkan, LZS Ogniwo i LZS Kobiela. Ponadto grać będą jeszcze trzy drużyny wyłonione z rozgrywek eliminacyjnych.

Uzupełnieniem i tak bogatego programu będzie mecz w piłce ręcznej.

# Sukces „Orląt” - Dobryszycy

Piłkarze LZS grający o mistrzostwo kl. C grupy radomszczańskiej zakończyli rozgrywkę kl. O ile drużyna LZS Dobryszycy znacznie wcześniej zapewniła sobie mistrzostwo, o tyle walka o drugą lokatę była bardzo interesująca i rozstrzygnięta się dopiero w ostatniej kolejce.

Po zweryfikowaniu ostatnich spotkań końcowa tabela przedstawiła następująco:

1. LZS „ORLETA”	Dobryszycy	14	25:3	60:19
2. LZS „ZRYW”	Jedino	13	15:11	26:20
3. LZS „ORZEL”	Masłowice	14	14:14	28:25
4. LZS „HURAGAN”	Słostowice	14	14:14	24:31
5. LZS	Chrzanowice	12	12:16	30:35
6. LZS „PLON”	Kocierzowy	14	12:16	26:38
7. LZS	Borowiecko	14	10:18	27:34
8. LZS „GÓRA”	Bakowa Góra	13	8:18	25:44

Pozostały do rozegrania mecze pomiędzy drużynami „Zryw” i „Góry” nie ma żadnego wpływu na układ tabeli.

W II rundzie najlepiej grały drużyny LZS „Zryw” i LZS „Orzeł”, które wywindowały się z końcowych miejsc tabeli na II i III miejsce. Naj-

mniej punktów zdobyły drużyny LZS „Huragan” i LZS Borowiecko, które spadły daleko w dół tabeli.

Ponieważ w grupie piotrkowskiej podobne rozgrywki zostały również zakończone w niedzielę 24 bm. w Gorzkowicach dojdzie do meczu towarzyskiego pomiędzy czolowymi drużynami kl. C tych dwóch sąsiednich powiatów.

# Święto sportowe w Łęczycy

Dzisiaj w Łęczycy odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez sportowych. Program przewiduje zawody motorowe o Zioty Kask (boisko w Piątku) - godz. 10. Na stadionie Górników o godz. 15 odbędzie się mecz piłkarski reprezentacji LZS z KS Górnik.

W Ozorkowie o godz. 15 popisywać się będą motocykliści, a o godz. 17 piłkarze Bury spotkają się z grającymi z Gziera.

Dalszy ciąg imprez odbędzie się 24 bm. w Łęczycy i w Bol-kowie.

# Może to cię zowiekawi...

## KINA

KUTNO: 19 STYCZNIA - „Niekochana” (pol.) godz. 16, 18, 20; KRAJ - „Święta wojna” (pol.) godz. 17, 19  
 FABIANICE: MAZUR - „Na pokładzie stanął kapitan” (radz.) g. 15, 17, 19; ROBOTNIK - „Węzy rodzinne” (radz.) godz. 15, 17, 19  
 PIOTRKÓW: HAWANA - „Gdyby 1000 klarnetów” (czeski) godz. 15.30, 18, 20; HUTNIK - „Skłócenie z życiem” (USA) g. 16.45, 19; CZARY - „Święta wojna” (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20  
 TOMASZÓW: CHEMIK -

„Zródło trzech prawd” (franc.) godz. 17.45, 20; MAZOWSZE - „Sobótka” (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; WŁOKNIARZ - „Szkatułka pani Józefy” (fr.) godz. 17.45, 20  
 ZDUŃSKA WOLA: HEL - „Niagara” (USA) godz. 17, 19; TKACZ - „Okropna żona” (czeski) godz. 15.30, 17.30, 19.30  
 ZGIERZ: PRZYJAZN - „Jest taki chłopak” (radz.)  
 „Koniec naszego świata” (pol.) godz. 16, 18, 20; WŁOKNIARZ - „Złoto Alaski”

## TEATRY ŁÓDZKIE

mieczynne

## UNIEWAZNIENIE

Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Łodzi, Gdańska 70 unieważnia zagubioną pieczęć firmową o treści: „Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” Skład Dystrybucyjny Nr 1, Zgierz, ul. Chemiczna 49/51, tel. 501-92, Adr. Teleg. Prod. naft-Zgierz”.

## OGŁOSZENIA DROBNE

KASE ogniotrwała, używana w dobrym stanie zakupimy. Oferty pod nr „4316 k” Wydz. Ogłoszeń, Piotrkowska 96  
 „LAMBRETTE” sprzedam Próchnika 3-1 25698 g

BAGAŻNIKI samochodowe - chromowane - 960 zł, lakierowane - 790 zł - wysyłamy Warszawa Mecznianczy, Pozań, ul. Wielkopolska 30  
 „SKODE 1000 MB” sprzedam. Oferty „25714” „Prasa”, Piotrkowska 96  
 SZWED Grzegorz, Aleksandrowska 12 a zgubił tablicę rejestracyjną motocykla „Pannonia” nr IK-091 23612 g  
 WAL korbowy dolny do „Warsawy” kupię. Warszawa Kaletki, Nowomiejska 9, tel. 509-50

ZAWIADAMIA się Klientów, że Zakład Kamieniarski W. Ślawski, Łódź Wojska Polskiego 137 to stał przeniesiony z dniem 15 lipca br. na ul. Dereniową 7 (Radogoszcz) wejście od ul. Zgierskiej vis a vis cmentarza 25666 g

BYDGOSZCZ - duży pokój, kuchnia, wygodny za mieniem na równorzędne lub 2 male pokoiki w Łodzi. Oferty „25728” „Prasa”, Piotrkowska 96  
 UDZIAŁ w sklepie branży motoryzacyjno-gospodarczej z powodów wyjazdu odstąpię. Oferty „25692”, „Prasa”, Piotrkowska 96 25692 g

# Wielka okazja — ceny obniżone

## na suknie letnie i komplety plażowe!

WPH-Odzieża, MHD Art. Odzieżowymi i PSS-Zarząd

## ZAPRASZAJĄ WSZYSTKIE PANIE

do kupna letnich sukienek i kompletów plażowych z tkanin w cenie już od 40 zł

w sklepach przy ul. ul.:

Władysław Bytomskiej 29 Plac Reymonta 1/3  
 Plac Wolności 6 Piotrkowska nr nr: 40, 53,  
 Pabianicka 188 81, 100, 126, 144.

Sprzedaż posezonowa



## PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA sklepu radiotelewizyjnego i 2 sprzedawców - w Piotrkowie, wymagane średnie wykształcenie i praktyka w handlu, pożądana znajomość branży radiotelewizyjnej, kierownika sklepu radiotelewizyjnego i sprzedawcę - w Zduńskiej Woli, kwalifikacje j.w., kierownika punktu usługowego radiotelewizyjnego - w Zduńskiej Woli, wymagane wykształcenie średnie techniczne i praktyka w branży radiotelewizyjnej - przyjmą natychmiast Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi, Wa. runki przyjęcia do omówienia w dziale kadr i szkolenia ZURIT Łódź, Piotrkowska 91, III piętro.

## PRZETARG

Zakłady Przem. Pończoszniczego im. plk. W. Jurczaka w Łodzi, Sienkiewicza 65 ogłaszają przetarg nieograniczony na rozbiórkę parkanu zewnętrznego usytuowanego przy zbiegu ulic Nawrot i Targowej. Parkan wykonany - podmurówka z cegły, wypełniony kratami metalowymi. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 30 lipca br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 4 sierpnia br., o godz. 10 w gabinecie z-cy d/s ekon.-handlowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższych informacji udziela dział mechaniczny, tel. 203-34.

# Dodatkowe numery telefonów

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „INTROLIGATOR” w ŁODZI podaje do wiadomości wszystkim instytucjom państwowym i uspołecznionym oraz osobom prywatnym, że posiada 2 nowe numery telefonów: 402-10 i 402-11.

# Lokalu na biura

o powierzchni użytkowej 100-200 m<sup>2</sup>

## POSZUKUJE

NA TERENIE m. ŁODZI

poważna Instytucja Uspołeczniona. Oferty nr „4630 k” prosimy kierować do Wydziału Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

